

7-29-2012

O genezie

Louis Althusser

Mateusz Janik

Recommended Citation

Althusser, Louis and Janik, Mateusz (2012) "O genezie," *Décalages*: Vol. 1: Iss. 2, Article 15.

O genezie

Louis Althusser

Chciałbym uściślić pewną kwestię, wyłożoną bez wątpienia niedostatecznie jasno w moim liście.

W schemacie „teorii spotkania” lub „teorii łączenia”, mającej za zadanie zastąpienie ideologicznej (religijnej) kategorii genezy, jest miejsce na coś, co można by określić mianem **genealogii linearnych**.

Wracając zatem do przykładu logiki stanowienia w sposobie produkcji kapitalistycznej z *Kapitału* [należałoby stwierdzić, że]:

1. Elementy określone przez Marksa wiążą się, czy też, lepiej ujmując (by przywołać ścisły przekład terminu *Verbindung*), łączą, „przyjmując się” w nowej strukturze. Wyłanianie się owej struktury należałoby ujmować nie jako wynik wywodzenia [*filiation*], lecz jako skutek połączenia. Ta nowa logika nie ma nic wspólnego z linearną przyczynowością wywodzenia ani z Hegłowską przyczynowością „dialektyczną”, jedynie wypowiadającą na głos to, co skrywa w sobie logika przyczynowości linearnej.

2. Wszelako **każdy** z elementów powiązanych włączeniu nowej struktury (w postaci kapitału, czyli zakumulowanego pieniądza, „wolnej”, czyli ograbionej z narzędzi pracy, wynalazków technicznych, siły roboczej) sam, jako taki, jest **wytworem oraz skutkiem**.

W wywodzie Marksa zasadnicze znaczenie ma to, że te trzy elementy nie są równoczesnymi [*contemporain*] wytworami jednej i tej samej sytuacji. Innymi słowy, to nie feudalny sposób produkcji sam z siebie, na mocy opatrnościowej celowości, tworzy **w tym samym momencie trzy elementy** niezbędne do „przyjęcia się” nowej struktury. Każdy z tych elementów obarczony jest właściwą sobie „historią”, czy też właściwą sobie **genealogią** (by posłużyć się terminem Nietzschego, wykorzystanym w tym kontekście z powodzeniem przez Balibara): wszystkie te trzy genealogie są względnie **niezależne**. Sam Marks zresztą pokazuje, że ten sam element („wolna” siła robocza) może być wytworzony jako rezultat **zupełnie różnych** genealogii.

Toteż genealogie trzech elementów są niezależne od siebie nawzajem, jak również niezależne (w swym współistnieniu, we współistnieniu właściwych im skutków) od istniejącej struktury

(feudalnego sposobu produkcji). To wyklucza jakąkolwiek możliwość powrotu do mitu genezy: feudalny sposób produkcji nie jest „ojcem” kapitalistycznego sposobu produkcji w takim sensie, że ten ostatni byłby niejako w zarodku zawarty w pierwszym.

3. Staje wobec tego przed nami zadanie wyróżnienia typów przyczynowości, które w odniesieniu do tych elementów (a szerzej, w odniesieniu do **genealogii każdego elementu**) zdają sprawę z **ich wytwarzania** jako elementów połączonych i „przyjmujących się” w nowej strukturze.

Należałoby tutaj, jak sądzę, odróżnić **dwa** odrębne **typy** przyczynowości:

a) przyczynowość strukturalną: [w której] dany element może być wytworzony jako „skutek strukturalny”. Przyczynowość strukturalna jest ostateczna wobec wszelkich skutków.

Co oznacza pojęcie przyczynowości strukturalnej? Oznacza ono, ujmując najogólniej, że **skutek B** (rozważany jako element) nie jest skutkiem **przyczyny A** (tzn. innego elementu), ale skutkiem elementu A o tyle, o ile **A wchodzi w relacje** składające się na **strukturę**, w której usytuowane jest A. Upraszczając, oznacza to, że do zrozumienia sposobu wytwarzania skutku B nie wystarczy rozważenie przyczyny A (bezpośrednio wcześniejszej, czy też znajdującej się wyrażnie w stosunku do skutku B) w oderwaniu: należy ją również ująć jako element struktury, w której jest usytuowana, czyli w jej uwikłaniu w szczególne relacje i w stosunki strukturalne określające ową strukturę. Pewna nader ogólna postać przyczynowości strukturalnej występuje na przykład w fizyce współczesnej, w której obszarze na skutek wprowadzenia pojęcia **pola** działa jako coś, co możemy określić mianem **przyczynowości pola**. W wypadku nauk społecznych, podążając za myślą Marksa, danego skutku ekonomicznego nie da się pojąć wyłącznie przez umieszczenie go w stosunku do wyodrębnionej przyczyny bez odniesienia do **struktury** ekonomicznej [*de l'economique*] (określonej przez powiązanie sił wytwórczych i stosunków produkcji). Można przyjąć, że podobnie w wypadku psychoanalizy skutku (symptomu) nie da się pojąć inaczej, aniżeli jako efektu **struktury nieświadomości**. To nie dane zdarzenie lub dany element A wywołuje dany skutek B, ale określona **struktura** nieświadomości podmiotu

b) Prawo to wydaje się obowiązywać powszechnie. Przyczynowość strukturalna określa jednak jako skutki strukturalne

obszary lub jasno określone i ograniczone sekwencje, w których przejawia się ona **pod postacią przyczynowości linearnej**. Przykładowo, właśnie z takim przypadkiem mamy do czynienia w **procesie pracy**. Mechaniczna przyczynowość linearna (nawet jeśli przybiera formy złożone, jak w wypadku maszyn, to zachowują one mechaniczny, innymi słowy, linearny charakter, nie wyłączając **skutków sprzężenia zwrotnego** i innych skutków cybernetycznych) działa [*joue*] więc autonomicznie i wyłącznie w **polu określonym**, czyli w polu **wytwarzania produktów** [*production des produits*] w procesie pracy. Wbicie gwoźdźcia wymaga uderzenia weń młotkiem, zaoranie pola – użycia pługa, etc. Tego rodzaju linearno-mechaniczna przyczynowość (zwana przez Sartre’a rozumem analitycznym, przy czym miejmy na uwadze, że to, co Sartre nazywa rozumem dialektycznym, wbrew jego słowom, nie jest niczym więcej, aniżeli złożoną formą rozumu analitycznego, i to wyłącznie analitycznego) działa więc, wytwarzając te same skutki, poprzez **powtórzenie i akumulację**. To właśnie znajdujemy u Hegla w miejscu, w którym mówi on o akumulacji ilościowej albo o logice intelektu [*l'entendement*]. Starał się on myśleć skutki czysto strukturalne pod postacią „skoku jakościowego”. Innymi słowy, usiłował przejść od przyczynowości linearnej do przyczynowości strukturalnej, wyprowadzając drugą z pierwszej (z tego powodu jego „dialektyka” tkwi nadal w empirycznych kategoriach mechanicznego i linearnego rozumu, na przekór wszelkim **deklaracjom** o zniesieniu, przy czym samo to pojęcie *Aufhebung* wbrew sobie rozpoznaje i uznaje owo uwikłanie).

Istnieją wobec tego całe sekwencje, zawsze jednak zamknięte w **wyrażnie zarysowanych granicach**, określone przez przyczynowość strukturalną poddaną autonomicznemu działaniu przyczynowości linearnej czy też analitycznej (bądź przyczynowości przechodniej). Widać to wyraźnie w pewnych sekwencjach zjawisk ekonomicznych, politycznych i ideologicznych. Uwidaczniać się to powinno również w psychoanalizie (choćby w pewnych sekwencjach przynależnych do procesów wtórnych). Wydaje mi się, że przejawia się to także w tak zwanych „wytworach wtórnych”, takich jak choćby mechanizmy obronne.

W naszym przykładzie trzech elementów w znacznej mierze za sprawą tego właśnie mechanizmu dokonuje się akumulacja kapitału pieniężnego, podobnie jak w wypadku innych elementów wywołujących/uruchamiających/tworzących pewne sekwencje

wytwórcze.

W każdym z tych wypadków granice i „gra” przyczynowości mechanicznej, jak również **typ** wytwarzanego przez nią **przedmiotu**, są w ostatniej instancji określane przez przyczynowość strukturalną. Można nawet pójść dalej, twierdząc, że da się zaobserwować (mechaniczne) skutki akumulacji między skutkami strukturalnymi (jak mówi Marks: istnienie „wolnej siły roboczej” jest skutkiem **licznych**, zróżnicowanych i niezależnych procesów, których skutki **sumują się** i wzajemnie wzmacniają), wszelako skutki, między którymi zaczyna się w ten sposób toczyć gra przyczynowości mechanicznej, ujmowane z osobna, zachowują strukturalny charakter.

Na tym poprzestanę. Chcę wskazać jedynie na zasadę podwójnej przyczynowości oraz jej wyraz, zgodnie z którym przyczynowość strukturalna determinuje przyczynowość linearną.

22 września 1966 r.

*Przełożył Mateusz Janik
Przekład przejrzał i poprawił Sławek Królak*